

SŁOWO

Wilno Niedziela 11 lipca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sagrańców 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nudsiłane 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Konserwatyzm a demokracja.

Dzieje Europy toczyły się od czasów rewolucji francuskiej pod znakiem idei demokratycznej. Działanie ta jest już ideą martwą. Spelnio się w jej zakresie kierując historią nieublagane. Żelazne, powiedzmy, straszne prawo logicznej konsekwencji, mocą którego żadna idea nie zjedzie z widowni, dopóki nie wyczerpie całej zawartości swojej, dopóki od wniosku idąc do wniosku, nie dojdzie do tego kresu, w którym się staje absurdem. Idea demokratyczna już się wyczerpała, już doszła do absurdu, przestającą ją w przeciwnieństwo tego, czem jest w istocie swojej. Świadczy o tem Rosja.

W istocie swojej idea demokratyczna zlewa się z Chrześcijańską ideą braterstwa, jest ową powszechnością ludzką, za którą wzdychali sprawiedliwi wszystkich czasów i narodów, ale realizowana w sposób mechaniczny, stosowaniem gwałtu, nie cofającą się przed żadną obrzydliwością, stworzyła w Rosji „maszyneryję wspólnoty, jak się wyraził Fr. W. Forster, bez ducha wspólnoty” czyli krwawą karykaturę, jaka jest panowanie najgorszych, tych, co łącząc przebiegłość z okrucieństwem, umieli drogą terroru zagarnąć władzę i terrorem ją utrzymują, aby płaszczyk idej przykrywać swoje własne najpodlejsze zawiści, nienawiści, namiętności.

jak rasa łacińska i ras niewolniczych, jak Słowianie”.

Następstwa zasady powszechnego głosowania przejmowały grozą Karola Secrétana, którego zaliczamy do najgłębszych i najszlachetniejszych filozofów nowoczesnych. Przedmiotowi temu poświęcił on dzieło swoje: „La Civilisation et la Croissance”. Widząc i przewidując, że losy państwa i społeczeństwa coraz bardziej zależęć będą od pożądeń i namiętności tłumów, podjudzanych i prowadzonych przez niemiernych prowodyrów, trapił się zmartwieniem bliższej ruiny gmachu społecznego i zaprzepaszczenia w rzekach krwi wszystkiego, co w cywilizacji najlepsze, najwyższe. Więc co robić? Nadzieja jedna — w umysłach i charakterach wysokiemu poziomowi. Czyli wychować trzeba ludzi przejętych świadomością swojej powinności społecznej. Świadomość zaś powinności, wiara w jej absolutne znaczenie jest wiarą w absolutne Dobro czyli w Boga: „Szukamy Istoty doskonałej, pragniętej jej i porzucanej, wiarą w Istotę doskonałą utrzymuje nas i stwarza”. Złudzeń Secrétan nie miał jednak żadnych; wiedział, że niewiele się znajdzie omych jednostek wyższych, o których marzył, ale od nich, tylko od nich zawisło ocalenie świata, tylko ich wspólny wysiłek może postawić jakąś tamę już zalewającemu nas falą rozkładu najzwyklejszą barbarzyństwa wewnętrznego, od którego, według Renana, zginie cywilizacja nasza. Niepodobna się zgodzić z Secrétanem, że idea demokratyczna, która dziś utknęła w bolszewizm, z walcząca można tylko podnoszącą nas ponad proch rzeczy ziemskich idea religijna, idea człowieka stworzonego na wór i podobieństwo Boże, idea człowieczeństwa przeciwstawianego bestjalizmowi najpodlejszych instynktów i pożądeń, tą nieustępliwą — mówi Forster — mocą sumienia, której wspaniały symbol mamy w Antygonie Sofoklesa, tej straszniej potęg moralnych, trwającej niezłomie wobec Kreona, tą w obliczu zastępców pisanego prawa „przy przepiętnym wyczyszczeniu praw bogów” — i tylko tam „gdzie w duszach obywateli władza Antygona”, może być mowa o mocnych podwalinach porządku społecznego i państwowego.

Na podwalinach tych powinno się trzymać, jak to sama nazwa wskazuje, każde stronnictwo zachowawcze. Ono zachowuje, ono stoi na straży tych odwiecznych wrodzonych konieczności duchowych i tych opartych na nich zasad, które człowiek czynią człowiekiem, t. j. istotą noszącą w sobie wór i podobieństwo Boże, tem samem ideę człowieczeństwa podnoszącą przeciw bolszewickiej idei bestjalizmu tkwiącej w materializmie historycznym *Marxa*; ono ratuje od barbarzyństwa, a zatem nie jest i nie może być bezrozumna jakąś reakcją. Przeciwnie, historia naucza, że inicjatywa do reform bardzo postępowych, szła nieraz od stronnictw zachowawczych; dzień każdy przynosi nowe potrzeby — i potrzeby te należy uwzględnić, ale zarazem należy umieć je uzgodnić z nakazami sumienia, czyli, mówiąc konkretnie, oświetlać je światłem Dekalogu i Ewangelii. I dodajmy do tego, że dziś jest łatwiej, niż kiedyś, iść w imię polityki chrześcijańskiej przeciw bolszewizmowi z jego hasłem dyktatury proletariatu, gdy wiemy i widzimy na przykładzie Rosji, co pod tem hasłem się kryje.

Niestety, groźną w następstwach swoich jest także bezideowość tych, którzy bolszewizmowi umieją przeciwstawiać tylko nacjonalizm (a nie patriotyzm), czyli jednej namiętności drugą, też do niskich instynktów pizemawiającą. Ci u nas, co na prawicy Sejmu zasiadając wysunęli hasło *narodu*, tem hasłem hypnotyzują szerokie masy i piętnują jako nicnierodowe to wszystko, w czem nie brali udziału i czem nie kierowali, rzucili tem samem — według słów jednego z najznakomitszych u nas umysłowych politycznych, autora „*Wskreszenia Państwa Polskiego*” Michała Bobrzyńskiego — „płonącą zagiew w życie nasze publiczne”.

Z Rosji, raczej z Sowdepji, bo Rosji dziś niema, ów krwawy absurd umiejętnie rozciąga sieć swoje na nami, nad Europą. Poddanie się jemu dowodziłoby, że rozkładamy się i gnijemy, że śmierć stuka do drzwi. Jeśli w organizmie naszym są jeszcze jakieś pierwiastki zdrowia, to reakcja nastąpić musi — i reakcji tej dopomóż jest powinnością ludzi uczciwych i rozumnych.

Działanie idei, gdy już się stała, lub bliska jest absurdowi, porównać można z działaniem chorobotwórczych mikrobow — z tą różnicą, że mikroby fizyczne dokuczają, dręczą i organizm stawia opór napaściom niewidzialnych wrogów, noszących cierpienie i śmierć, mikroby zaś duchowe upajają, odurzają i pod wpływem narkotyku człowiek uświadamiać sobie przestaje i czuje, jak mu one myśl i wolę stopniowo trują. Ten brak odporności względem panującej atmosfery ideowej, sprawdzamy codziennie, na każdym kroku, nawet u jednostek wybitnie inteligentnych, aż trudno nieraz zrozumieć, jak może człowiek, umiejący myśleć, tak bezmyślnie iść z prądem, który jego najżywniejszym interesem bezpośrednio grozi. Polityki, który goni za tłumem, choć wie, że nie po stronie tłumy jest słuszność, obywatel, który się przyłącza do każdej sprawy, będącej popularną w danej chwili są to — powiedzmy australczyk Stephen *) — tchórze i zdracy nowej ery, i j tej która powinna nastąpić.

W kilka dni po odezwie tej obejmuje władzę Piłsudski. Ogłasza program „górąjący niezmiernie nad programem Świeżyńskiego” tem, że jest wolny od pierwiastka demagogicznego. Ale nie mając możliwości stworzenia rządu koalicyjnego z powodu niezgody stronnictw, woli oprzeć się na karnych i oddanych jemu socjalistach oraz bliskich im radykalnych ludowcach. Prezydenturę gabinetu otrzymuje Moraczewski. Ten z pośpiechem wydaje najdemokratyczniejszą w świecie ordynację wyborczą, która nie szczęściem Polski się stała i nie wiemy jak ją naprawić, jak z nieszczęścia się wydobyć. Sejm, który jej zawdzięczamy, stał się najbardziej znieprawdowaną i wzgardzoną w Polsce instytucją i powszechnie u nas przeklinają Moraczewskiego, jako twórcę ordynacji. Twórcą jej jednak nie jest; gabinet socjalistyczny znalazł projekt ordynacji gotowy, jako spuściznę po rządzie narodowo demokratycznym ziemiankimi Świeżyńskiego. „Byłoby nie do uwierzenia” — pisze Bobrzyński — „gdyby tego nie swierdził sam Ogiński”.

A teraz uprzytomnijmy sobie ówczesne położenie Polski pod względem stosunku do sąsiadów: wszędzie na wschód od Wilna panowali bolszewicy; Wilno mieli Niemcy lada dzień im oddać; do Lwowa szturmowali Ukraińcy; wojska prawie niebyło, we Francji zaś armja Jen. Hallera urosła do sześciu dywizji. Naczelnik państwa zażądał wysłania jej pod jego rozkazy. Ale komitet Paryski, któremu przewodniczył Dmowski, nie uznał Rządu polskiego, a sam wówczas jest jeszcze uznawany przez Entente. Wysłaniu armji przeszkadza, aby ją uratować od Naczelnika państwa. Ale — wskutek tego Galię wschodnią i Lwów krwawo wzięli wojną domową przez długie miesiące, a księstwo Cieszyńskie padło ofiarą czeskiego najazdu.

W tymże czasie Komitet wysłał do Polski St. Grabkiego pod pozorem „porozumienia się ze wszystkimi czynnikami”. Podróż ta i „porozumienie się” daje w wyniku zdwojona w szeregach narodowej demokracji i jej przyjaciół nienawiść nie tylko do Naczelnika państwa i jego socjalistycznego gabinetu, ale do wszystkich byłych aktywistów, choć by należeli do konserwatystów czy umiarkowanych demokracji; „wma-

twierdza, iż od dawna rozumiał, że niepodległej Polski nie będzie bez rozwalenia przestarzałej budowy monarchji Habsburgów i oddawna w swem działaniu politycznym tym celem się kierował. Jaki zaś związek między jednym a drugim jest to jego tajemnica, którą w książce swojej wyjaśnił próbował, ale nie miał. Inni przeciwnie, widzieli właśnie w utrzymaniu Austro-Węgier ochronę dla nas przeciw Niemcom i Rosji. I Austro-Węgry, — ten przedmiot „osobliwej nienawiści Dmowskiego” przestali istnieć; Dmowski osiągnął całkowity triumf, pracę jego nad utworzeniem państwa Czecho-Słowackiego uwieńczyło powodzenie. I cóż? Czesi otrzymują od Koalicji mandat do administrowania Rusją Węgierską. Polska w ten sposób traci po przejściu Słowaccy do Czech jedyny punkt bezpośredniego zetknięcia z Węgrami, tem jedynym państwem, z którym nas łączy ścisła

Wobec niektórych pozornych podobieństw między konserwatyżmem, a tak zwaną u nas narodową demokracją obawić się należy, że ludzie pokrewnego z nią sposobu myślenia „mogliby się znaleźć w szeregach stronnictwa konserwatywnego, jeśli się ono utworzyło, i mogliby je zep-

Wobec niektórych pozornych podobieństw między konserwatyżmem, a tak zwaną u nas narodową demokracją obawić się należy, że ludzie pokrewnego z nią sposobu myślenia „mogliby się znaleźć w szeregach stronnictwa konserwatywnego, jeśli się ono utworzyło, i mogliby je zep-

Wobec niektórych pozornych podobieństw między konserwatyżmem, a tak zwaną u nas narodową demokracją obawić się należy, że ludzie pokrewnego z nią sposobu myślenia „mogliby się znaleźć w szeregach stronnictwa konserwatywnego, jeśli się ono utworzyło, i mogliby je zep-

Votum zaufania dla gabinetu Brianda.

PARYŻ 10 VII. Pat. Na nocnym posiedzeniu Izby deputowanych deputowany Blum bronił projektu socjalistycznego, który zdaniem mówcy umożliwiłoby zdobycie większych kapitałów nie pociągając za sobą inflacji i dotknie tylko pewną część mienia cudzoziemców. Przemawiał również Tardieu, występując przeciwko wszelkiej nowej próbie zaciągnięcia pożyczki w Stanach Zjednoczonych jak również przeciwko inflacji.

Następnie przemawiał Caillaux oświadczając, iż rząd szanować będzie niezawisłość Banku Francuskiego i z całą skrupulatnością prowadzić będzie politykę oszczędnościową. Zdaniem ministra stabilizacja franka jest niemożliwa bez uprzedniego uregulowania sprawy długów międzyzyskowniczych. Załatwienie tej kwestji przez parlament minister domagać się będzie niezwłocznie po swym powrocie z Londynu. Otwarcie dla Francji kredytów zewnętrznych jest niezbędne.

Rząd podejmie konieczne kroki dotyczące stosowania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, jak również wyda zarządzenie w sprawie ucieczki kapitałów. Bez wiedzy parlamentu minister nie wystąpi z żadnymi nowymi daninami.

W końcu minister domagał się udzielenia rządowi pełnomocnictw. Po tych przemówieniach Izba przysiępła do głosowania.

Wniosek socjalistów o poddanie pod głosowanie najpierw ich formuły porządku dziennego odrzucony został 324 głosami przeciwko 203. W sprawie tej rząd postawił kwestję zaufania. Z kolei Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 269 głosami sami przeciwko 247. Większość, która głosowała za rządem składa się z przeważnej części grupy radykalów społecznych i republikańskich socjalistów, to jest około 125 głosów, dalej prawie całego środka, około 20 deputowanych grupy Marina i wszystkich demokratów. Około 40 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Niezwłocznie po uchwaleniu votum ufności rząd złożył, zawierając tylko jeden artykuł projekt ustawy, upoważniającej Radę Ministrów do wydawania dekretów w sprawach finansowych i skarbowych, które to dekrety muszą być następnie ratyfikowane przez parlament.

Sejm i Rząd.

Wpływy podatkowe rosna.

WARSZAWA, 10. VII. (tel. w. Słowa). Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej państwa wpływ podatków przedstawia się nader pomyślnie. W czerwcu do kas skarbowych wpłynęło 122,5 milionów złotych, w maju 121 mil., w kwietniu 119, w marcu 102, w lutym 95, styczniu 111 milionów złotych. Wpływ podatków w czerwcu w roku bieżącym jest rekordowy, miesiąc ten bowiem zaliczany jest już do miesięcy złych dla wpływów podatkowych wobec poprzednika.

Dymisja Dyrektora Monopoli i Akcyz.

WARSZAWA, 10. VII. (tel. w. Słowa). Dyrektor Departamentu Monopoli i akcyz w Ministerstwie Skarbu p. Kwiatkowski otrzymał w dniu dzisiejszym dymisję.

Reorganizacja M. S. W.

WARSZAWA, 10. VII. (tel. w. Słowa). W związku z reorganizacją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przewidziany jest cały szereg przesunięć personalnych. Zmiany te trzymane są w ścisłej tajemnicy, wiadomo jedynie że z posad dyrektora departamentów pozostanie na swem stanowisku jedynie dyrektor dep. administracyjnego p. Kobowski. Na czele departamentu politycznego, który ma być utworzony po skasowaniu departamentu bezpieczeństwa miał jak mówią stanąć p. Wasilewski, który jednak na propozycję objęcia tego stanowiska odpowiedział odmownie.

Rewizja monopolów.

WARSZAWA, 10. VII. (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym rozpoczęta została rewizja monopolu spirytusowego, w którego administracji jak wiadomo ujawniono już przedtem szereg nadużyć i niedokładności. W związku z rewizją zostanie prawdopodobnie dość znaczna ilość osób usunięta ze swych stanowisk. Równocześnie z monopolami spirytusowymi prowadzona będzie rewizja i w innych dystryktach monopolów państwowych.

Wahań, dolar nie będzie.

WARSZAWA, 10. VII. (tel. w. Słowa). Naczelny Dyrektor Banku Polskiego p. Mieczkowski w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że w ciągu czerwca nadwyżka skupu walut obcych wynosiła 27 milionów złotych prątyetowych a w pierwszej dekadzie lipca z górą 12 milionów czyli razem około 40 milionów złotych w złocie, co daje 8 milionów dolarów. Wobec powyższego należy przypuszczać, że o ile nie zajdą jakieś nadzwyczajne przyczyny wahańa dolara muszą być minimalne.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 10. VII. (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym giełda oficjalna czynna nie była. Za dolara na czarnej giełdzie płacono 928.

Wyniki rokowań francusko-hispańskich.

PARYŻ, 10 VII. Pat. „Petit Parisien” donosi, iż wyniki rokowań francusko-hispańskich mają być podane do wiadomości prasy jeszcze dzisiaj. Osiągnięte porozumienie przewiduje według doniesień tegoż dziennika zajęcie terytorjum Rifu przez Hiszpanów, stałą współpracę francusko-hispańską nad dziełem pacyfikacji Marokka oraz ewentualna współpracę wojskową na granicy obu strzef.

W przyszłości oba rządy wymieniać będą między sobą zapatrywania na politykę marokańską jako projektowane miejsce wygnania Abd-el-Krima i jego rodziny pozostaje nadal Madagaskar. „Matin” donosi na podstawie opinji rzeczoznawców, iż dochody Abd el Krima nie przekraczają pół miliona franków. W jego papierach osobistych nie znaleziono żadnej wzmianki o ulokowaniu kapitału w bankach zagranicznych.

Górnicy angielscy zawarli porozumienie z „profsojuzem”.

BERLIN, 10 VII. Pat. Między przedstawicielami angielskiego związku górników Cookiem i Richardsonem a delegatami sowieckiego związku górników Swarczem i Akulowim toczyły się tu w ostatnich dniach narady, które doprowadziły do porozumienia między obydwoma związkami. W ogłoszonym komunikacie delegaci obu stron stwierdzają, iż uważają za konieczne powołanie rosyjsko-angielskiej komisji pojednawczej jak również utworzenie komitetu, który miałby znaleźć podstawy dla przystąpienia górników rosyjskich do międzynarodówki górniczej.

Mussolini ministrem kooperacji.

RZYM, 10. VII. PAT. Król mianował Mussoliniego ministrem kooperacji, a hr. Suardo podsekretarzem stanu w temże ministerstwie. Hr. Suardo jednocześnie pełnić będzie obowiązki podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów.

Gen. Carmono szefem rządu portugalskiego

LIZBONA, 10. VII. (PAT). Dzienniki podają skład nowego gabinetu portugalskiego. Na czele rządu stanie gen. Carmono. Będzie on równocześnie ministrem wojny.

Wykluczenie min. Nikicza z partji chłopskiej

ZAGRZEB, 10. VII. (PAT). Na posiedzeniu klubu poselskiego chorwackiej partji chłopskiej Stefan Radicz przedstawił wczoraj wniosek o wykluczenie z partji ministra Nikicza. Wniosek ten przeszedł. Prócz Nikicza wykluczone również 2 posłów, którzy się za nim ujeli. Zarząd stronnictwa będzie się domagał od prezydenta ministrów Uzunowicza udzielenia Nikiczowi natychmiastowej dymisji. Wykluczeni postowie mają zamiar utworzyć nowy klub. Radicz wyjechał wczoraj do Bleed celem uzyskania audjencji u króla. Położenie jest bardzo krytyczne.

Burze i ulew w Niemczech.

BERLIN 10 VII. PAT. Z całych Niemiec donoszą o nowych burzach i ulewach. Najbardziej ucierpiał Saksonja Bawaria, Hesja, Meklenburg. Ze Schlezwiugu donoszą o przerwaniu wału ochronnego na przestrzeni 50—60 metrów. Woda rozlała się po całym okręgu Dessau, niszcząc zbiory tegoroczne Szkoły obrzynia

Walki wyznaniowe w Indjach.

LONDYN 10 VII. PAT. Z Bengalu donoszą o rozruchach i gwałtownych starciach między ludnością mahometańską a Hindusami. Na miejsce wypadków wysłano oddziały wojska i policji.

wiano w społeczeństwo, że trzeba ich usunąć, aby nie straszyc koalicji”. Koalicja jednak tego, co już było i przeszło nie lękała się i chciała — zwłaszcza Francja — mieć Polskę jednolitą, nie zaś szarpaną przez partje — i oto ten, którego imię figurowało zapewne na pierwszym miejscu w ułożonej liście proskrypcyjnej, były prezes N.K.N. Exc. Wł. L. Jaworski otrzymuje w roku zeszyły wysokie odznaczenie ze strony Rządu francuskiego: Komandorję Legji honorowej.

W styczniu 1919 r. nastąpiło otwarcie konferencji pokojowej. Co robi Dmowski powołany przez Radę Najwyższą do przedstawienia żądań polskich? Pisze memorjały, które w potowie tylko — słowa Bobrzyńskiego — zajmowały się sprawą polską, w drugie zaś połowie — koniecznością rozbicia Austro-Węgier”. To drugie jest jego myślą ukochaną, znowu nie do uwierzenia, ale Dmowski sam po-

*) „Democracy and Character”. Cytując wedł. „Etyki i polityki” Forstera w opracowaniu Józefa Mirkiego (Lwów, 1926).

ECHA KRAJOWE

Rozagitowana wieś.

— Korespondencja „Słowa” —

Gródek, 5 lipca.

Ilustrując stosunki w dzisiejszej, rozagitowanej do ostatnich granic wsi, nie od rzeczy będzie przytoczyć zajście, jakiego świadkami byliśmy tutaj. Zajście to miało miejsce naprawdę przed miesiącem, jednak nic nie straciło na aktualności gdyż i dzisiaj jeszcze skutki jego nie zostały zlikwidowane.

W ubiegłym roku p. Chelchowski właściciel maj. Chorzow gm. Mołodeczanśkiej, jako generalny plenipotent i współwłaściciel maj. Czerniewo, gm. Gródeckiej przystąpił do sprzedaży tegoż majątku drogą parcelacji. Młodszą inną jedną działkę nabyli niejacy Łużyński i Kozioł. Na wiosnę r. b. przystąpili oni do robót rolnych i chcieli zorać kawał ziemi (poręby). Przeciwno temu wnieśli protest mieszkańcy wsi Dorochy oświadczając, że owa działka należy do nich jako serwitut. Łużyński i Kozioł nie bacząc na to, a mając niezbita dowody że na maj. Czerniewo nie ciąży żadne serwituty przystąpili do pracy. Włościanie z Dorochy pobili ich i parobków i przepędzili. Łużyński i Kozioł wnieśli skargę do tut. posterunku o napad na nich i pobicie.

Wówczas przybył z polecenia władz wyższych przedstawiciel policji, którego m. chłopci oświadczyli, że ziemia do nich należy i gdyby nawet przyszło przelać krew nie ustąpią. Zawiadomione starostwo poleciło przy pomocy konnego oddziału policji stanąć w obronie Łużyńskiego i Kozioł, broniąc fakowych gdyby chłopci usiłowali ich pobici.

W dniu 29 maja rano przybył na miejsce konny oddział w sile 10 ludzi oraz 2 pieszych. Łużyński i Kozioł rozpoczęli pracę na roli; w tym momencie ze wsi Dorochy zbiegło się przeszło 200 osób uzbójzonych w kije, widły, haki żelazne i t. p. i zaczęli bić Kozioł i parobków. Policja stanęła w ich obronie. Nie pomogło to jednak, tłum przypuścił powłórnice atak a gdy policjanci zagroźli drogę chłopci rzucili się na nich i niektórych pobili kijami.

Widząc na co się zanosi i że tłum otoczył cały oddział, policja przypuściła ze swej strony konną szarżę usiłując rozpedzić, co się też udało. Rozproszeni chłopci oraz kobiety zebrał się powłórnice. Chcąc położyć kres temu komendant oddziału poraz trzeci przypuścił atak i ostatecznie tłum rozpedzono aż do wsi Dorochy, jednocześnie aresztując 7 osób, najwięcej czynnych agitatorów, których odprawiono do posterunku w Gródku. Po sporządzeniu protokołu przestano aresztowanych do sądziego śledczego w Mołodecznie, który osadził ich w więzieniu w Wilejce.

Trzeba dodać charakterystyczny moment: oto chłopcy i kobiety z kłajami biegli za eskortującymi policjantami chcąc odbić zaaresztowanych, co jednak im nie udało. Tłum biegł za oddziałem do wsi Szalugi odległej o 3 km., w końcu rozszedł się do domów. Aresztowani po upływie 2 tygodni zostali zwolnieni za poręczeniem.

Doszukując się przyczyn takiego nastroju na tutejszej wsi, z natury naszej spokojnej, jak wszędzie tak i tutaj natrafimy na agitatora. W okolicy naszej mieszka niejaki Malinowski, brat podobno posła z „Wyzwolenia”, który nie krępując się niczem prowadzi swą bolszewicką agitację, skutki której widzimy. Jest on od dłuższego czasu mocno podejrzany o działalność antypaństwową, zebrał się już nawet sporo dowodów, ale... brat to posła.

Jeszcze do niedawna, chłop czując się pokrzywdzonym podawał do sądu, przegrywał sprawę ewnt. wygrał i był zadowolony. Dziś dla rozstrzygnięcia sporu służą mu widły, kije, haki żelazne.

A tymczasem, nabyta przez Łużyńskiego i Kozioł działka ziemi — stoi odłogiem.

ŚWIĘCIANY.

— Ciekawe uprzywilejowanie? Dn. 5 lipca odbyła się w Starostwie Święciańskim licytacja daninej lasowej maj. Orniany, oddanej przez właścicieli do dyspozycji rządu w naturze. Do przetargu stanęło 2 je kupców żydowskich i 2 chrześcijan.

Zastanawiającym jest fakt, iż po otwarciu kopert, gdy okazało się, iż najniższą ofertę, zresztą bardzo mało różniącą się od innych ofert, złożył kupiec Gordon, ziemie zostały w Święcianach, i gdy potem dwaj kupujący Polacy żądali dalszego przetargu ustnego, komisja do ustnego przetargu nie dopuściła, pozostawiając pierwszeństwo kupcowi Gordonowi. Ciekawe!

Samobójstwo podczas pogrzebu.

WARSAWA, 10 VII. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb znanego piosenkarza s. p. Ratolda, który przed paru dniami utonął kąpiąc się w Wiśle. Podczas pogrzebu żona s. p. Ratolda młodzianka Ewelina Zagarnowska wypła zawiartość buteleczki z amoniakiem. Wezwana Pogotowie Ratunkowe odwoziło desperatkę do Szpitala im. Dzieciątka Jezus.

Burza w ckoicach Oran.

W ostatnim czasie okolice Oran nawiedziła szalona burza z gradem, skutkiem której wszystkie tegoroczne zasiewy, należące do włościan wsi Pożygrzynda, gm. Orańskiej zostały całkowicie zniszczone. Wobec powyższego mieszkańcy tejże wsi wrócili się do starostwa pow. Wil. Trockiego z prośbą o udzielenie im pewnej zapomogi. Jak się dowiadujemy starostwo do wspomnianej prośby prawdopodobnie przychylnie się odniesie. (x)

Kwiatki niedzielne.

Zanosi się na wielkie święto: pomników Imperatorowej i Murawjewa niebędzie już śladu... za jakich łrzy, cztery lata — O zawoździe, który nam sprawił: operetka roz reklamowana i proces sensacyjny, obie największe nasze rozrywki w teraźniejszym sezonie. — Czyżby za powiedz otwarcia rogatki? — Kwadransik na regatach wśród elity towarzyskiej. — O wyprawie polskim jachtem do Szwecji, o bajecznej karierze Poli Negri i o jedenastu parach rakwiczek.

A nie mówię, że wierutna błąga wszystko, co się rozpowiada i pisze o „matwym” sezonie „ogórkowym”!

Mają to ludzie natupiali się, naszturchali się, powalali, napocili się i nawymyślali sobie przed św. Piotrem i Pawłem na Antokolu podczas dorocznego naszego, tradycyjnego kermasu? A nie lunął ze deszcz? A nie wykołcił się Piegutek? A czy może święta nie było na św. Piotra i Pawła? Co?

Na Zwiastowanie — tak i siak. Jedni świątkują, drudzy nie świątkują; zależy od tego, kto jest jakiej orientacji. Co do Stanisława i Kazimierza też jest kwestja. Ładnie by wyglądało jeśli by na św. Kazimierza świętowało np. we Lwowie! Co lwowlanom do św. Kazimierza? Prawda? Nasze własne tu w Wilnie święto na św. Stanisława... sub dubio, jak powiadał, przyjaciół mój serdeczny, proboszcz z Dowkoniszek, święc, Panie, nad jego duszą.

Ale św. Piotr i Paweł — ot, ta-

Prace nad zmianą konstytucji.

Trzeci dzień obrad komisji konstytucyjnej.

Sytuacja polityczna.

WARSAWA, 10 VII. (tel. wł. Słowa) Sytuacja polityczna wobec przyjęcia przez Komisję Konstytucyjną niektórych zmian projektu rządowego zmiany konstytucji, wydaje się na pozór skomplikowana. W gruncie rzeczy jednak rządowi, który uważa całą konstytucję za wadliwą, chodził jedynie o te zmiany, które pozwolą mu pracować po rozwiązaniu się Sejmu. Zdaniem bowiem rządu Sejm obecny tak ze względu na swoje kwalifikacje moralne jak i inne powody, nie jest powołany do zasadniczej zmiany konstytucji i sprawę tę powinien załatwić Sejm przysły. Wychodząc z tego założenia rząd nie protestuje przeciwko tym zmianom, które nie godzą w prawo rozwiązywania Sejmu, co już zresztą w komisji zostało załatwione, i w prawo dekretowania ustaw w czasie gdy Sejm zostanie rozwiązany. Co do tej drugiej sprawy to prawdopodobnie zostanie ona załatwiona po myśli rządu, być może z tą tylko różnicą, że prawo wydawania dekretów z mocą ustawy zostanie załatwione w drodze ustawy specjalnej.

Taktyka Komisji Konstytucyjnej polega na tem, aby zmanifestować wobec rządu za jego dotychczasowy stosunek do Sejmu swoją niechęć. To manifestowanie niechęci przez komisję nie wydaje się jednak być groźne i należy przypuszczać że zmiany o które istotnie chodził zostaną uchwalone.

Art. 22.

WARSAWA, 10 VII. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przystąpiono do art. 22, który zakazuje posłom kupowania, lub uzyskiwania dzierżaw dóbr państwowych, dostaw publicznych etc. Do artykułu tego proponowane jest dodanie sankcji, że w razie przekroczenia tego przepisu stwierdzonego na żądanie Marszałka Sejmu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, poseł traci mandat poselski oraz korzyści osobiste, od rządu otrzymane.

Rok budżetowy.

Pos. Chaciński referuje następnie art. 25. Sejm ma być zwołany najpóźniej w październiku na pięć miesięcy przed rozpoczęciem roku budżetowego, co ustala rozpoczęcie tego roku na pierwszego kwietnia. Rząd proponował czteromiesięczny termin, przyczem jeśli budżet w tym czasie załatwiony nie będzie rząd może stosować sam budżet, ale zeszlorzoczny.

Pos. Stroński (Ch.N.) jest za tem, aby zostawić przepis co do października, gdyż w jesieni w kraju rolniczym najłatwiej jest zrobić budżet tak, aby rok budżetowy zaczynał się nie w styczniu, ale w kwietniu.

Minister Makowski jest zdania, że poprawka referenta do art. 25 jest dość długa i zawiera po części także zagadnienia regulaminowe co może wywołać chaos. Jeżeli komisja okres czteromiesięczny przedłuży o miesiąc, to rząd nie będzie temu uważał za przeszkodę, ale wymaganie, by rząd przedkładał projekt budżetu jeszcze o miesiąc wcześniej już by bardzo utrudniało sprawę, gdyż pozostawałoby rządowi tylko 6 miesięcy na stwierdzenie skuteczności budżetu i ułożenie na tej podstawie budżetu przyszłorocznego. Co się tyczy skutków niezastosowania się parlamentu do terminu, to w razie istnienia uchwały Sejmu, a braku uchwały Senatu, utrzymane jest uchwała Sejmu. Można analogicznie postanowić co do uchwały Senatu, a w razie braku uchwały, rząd uważa, że powinien uzyskać moc projekt rządu.

Zjazd „bezbożników”.

Pod koniec czerwca r. b. odbył się w Moskwie zjazd przedstawicieli tak zwanego „antyreligijnego frontu”.

Na zjazd przybył szermierz walk z religią z najdłuższych zakątków Rosji.

Nastąpiły sprawozdania. Smutnie to było wyglądało. Atencje w wielu miejscowościach kraju nie tylko że nie osiągnęły zamierzonego celu, ale przez swoje wystąpienia spowodowały pogłębenie religijności wśród mas i co ipso — wzmocnienie pozycji duchowieństwa.

Jeżelibyśmy chcieli, idąc za sprawozdaniami wystąpników Antychrysta, podzielić Rosję na teryty wpływów „poszczególnych działaczy, to bilans byłby taki:

W Rosji właściwej za pomocą dyskusji, antyreligijnych wleczków i „bezbożnej żywej gazety” — wśród młodzieży prawosławnej pewien sukces osiągnięto niewątpliwie.

Co zaś dotyczy innych narodowości, to sprawę przedstawia się tak: wzrost bezwzględnie religijności wśród mormonów.

Mutłowie kaukaskiej i krymskiej zyskali niezwykły posuch wycieczek...

Wzrost przywiązania do kościoła wśród katolików, a wśród ludności żydowskiej dają się zauważyć silne prądy sjonistyczne.

Najciekawiej jednak przedstawia się sprawa wśród matorozwiniętych narodów, żyjących na rubieżach Rosji.

Oto Czarnoszwab, którym zdano w dostatecznej mierze zohydzić wiarę „prawosławną, wrócił do pogmatwań, ustawiając bożków po lasach i wierzpach i składając im ofiary ludzkie.

Antychryści nie chcą w te strony wycej jeździć, zaznaczając w przyjętej na zjeździe rezolucji, że... trzeba działać ostrożnie.

Z całej Polski.

— Niesłychana awanturaw Zakopanem. Kawiarnia Tatrzańska w Zakopanem była widownią niesłychanej awantury. Około godz. 3 w nocy podczas tańca wynikł załaz na tle honorowym między pewnym porucznikiem a akademikiem ze Lwowa. Spoliczkowano uprzednio przez porucznika akademik odpowiedział porucznikowi policzkiem, na co ten rzucił weń fiaską od szampa, która ranila akademika w głowę. Za zalany krwią akademikem ujęli się jego koledzy. Ale i porucznik miał kolegów wojskowych i cywilnych. Rozpoczęła się formalna bójka na pięści, szklanki, krzesła i stoły. Położyło temu kres przybycie kilku policjantów, którzy przy pomocy obecnych na sali wywiadowców, odprawili około 30 osób cywilnych i wojskowych do komisariatu. Dochodzenia prowadzi policja i żandarmerja wojskowa.

(i) Nowa wyższa szkoła handlowa. Izba przemysłowa handlowa w Poznaniu postanowiła uruchomić od nowego roku szkolnego szkołę handlową o charakterze szkoły akademickiej.

Wyższa szkoła handlowa została zatwierdzona przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego i prowadzona będzie zgodnie z planem zatwierdzonych przez ministerstwo.

Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się świadectwem maturalnym.

Zapisy przyjmuje dyrekcja szkoły. Poznań Al. Marcinkowskiego 3, i piętro.

Dla niezamożnych przewidziane są ulgi, ewentualnie zwolnienie!

D/H. LEONARD PIKIEL i Syn

został przeniesiony do obszerniejszego lokalu przy ul. Wielkiej 28.

Polecamy duży wybór wysokich gatunków sukniennych, wetynianych, jedwabnych i bawełnianych towarów po cenach, jak zwykle, niskich.

Wielka 28.

Jan Bułhak artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6.
Ceny niższe.

Odorono
Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się.
Żądać wszędzie.
W.Z.P. Nr 29, Włno, dn. 2-VI 1926 r.

Kwiatki niedzielne.
Zanosi się na wielkie święto: pomników Imperatorowej i Murawjewa niebędzie już śladu... za jakich łrzy, cztery lata — O zawoździe, który nam sprawił: operetka roz reklamowana i proces sensacyjny, obie największe nasze rozrywki w teraźniejszym sezonie. — Czyżby za powiedz otwarcia rogatki? — Kwadransik na regatach wśród elity towarzyskiej. — O wyprawie polskim jachtem do Szwecji, o bajecznej karierze Poli Negri i o jedenastu parach rakwiczek.

A nie mówię, że wierutna błąga wszystko, co się rozpowiada i pisze o „matwym” sezonie „ogórkowym”!

Mają to ludzie natupiali się, naszturchali się, powalali, napocili się i nawymyślali sobie przed św. Piotrem i Pawłem na Antokolu podczas dorocznego naszego, tradycyjnego kermasu? A nie lunął ze deszcz? A nie wykołcił się Piegutek? A czy może święta nie było na św. Piotra i Pawła? Co?

Na Zwiastowanie — tak i siak. Jedni świątkują, drudzy nie świątkują; zależy od tego, kto jest jakiej orientacji. Co do Stanisława i Kazimierza też jest kwestja. Ładnie by wyglądało jeśli by na św. Kazimierza świętowało np. we Lwowie! Co lwowlanom do św. Kazimierza? Prawda? Nasze własne tu w Wilnie święto na św. Stanisława... sub dubio, jak powiadał, przyjaciół mój serdeczny, proboszcz z Dowkoniszek, święc, Panie, nad jego duszą.

Ale św. Piotr i Paweł — ot, ta-

Samobójstwo podczas pogrzebu.

WARSAWA, 10 VII. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb znanego piosenkarza s. p. Ratolda, który przed paru dniami utonął kąpiąc się w Wiśle. Podczas pogrzebu żona s. p. Ratolda młodzianka Ewelina Zagarnowska wypła zawiartość buteleczki z amoniakiem. Wezwana Pogotowie Ratunkowe odwoziło desperatkę do Szpitala im. Dzieciątka Jezus.

Burza w ckoicach Oran.

W ostatnim czasie okolice Oran nawiedziła szalona burza z gradem, skutkiem której wszystkie tegoroczne zasiewy, należące do włościan wsi Pożygrzynda, gm. Orańskiej zostały całkowicie zniszczone. Wobec powyższego mieszkańcy tejże wsi wrócili się do starostwa pow. Wil. Trockiego z prośbą o udzielenie im pewnej zapomogi. Jak się dowiadujemy starostwo do wspomnianej prośby prawdopodobnie przychylnie się odniesie. (x)

Kwiatki niedzielne.

Zanosi się na wielkie święto: pomników Imperatorowej i Murawjewa niebędzie już śladu... za jakich łrzy, cztery lata — O zawoździe, który nam sprawił: operetka roz reklamowana i proces sensacyjny, obie największe nasze rozrywki w teraźniejszym sezonie. — Czyżby za powiedz otwarcia rogatki? — Kwadransik na regatach wśród elity towarzyskiej. — O wyprawie polskim jachtem do Szwecji, o bajecznej karierze Poli Negri i o jedenastu parach rakwiczek.

A nie mówię, że wierutna błąga wszystko, co się rozpowiada i pisze o „matwym” sezonie „ogórkowym”!

Mają to ludzie natupiali się, naszturchali się, powalali, napocili się i nawymyślali sobie przed św. Piotrem i Pawłem na Antokolu podczas dorocznego naszego, tradycyjnego kermasu? A nie lunął ze deszcz? A nie wykołcił się Piegutek? A czy może święta nie było na św. Piotra i Pawła? Co?

Na Zwiastowanie — tak i siak. Jedni świątkują, drudzy nie świątkują; zależy od tego, kto jest jakiej orientacji. Co do Stanisława i Kazimierza też jest kwestja. Ładnie by wyglądało jeśli by na św. Kazimierza świętowało np. we Lwowie! Co lwowlanom do św. Kazimierza? Prawda? Nasze własne tu w Wilnie święto na św. Stanisława... sub dubio, jak powiadał, przyjaciół mój serdeczny, proboszcz z Dowkoniszek, święc, Panie, nad jego duszą.

Ale św. Piotr i Paweł — ot, ta-

Warszawa—oczywiście nie zaslawniła się nad tem.

Co zresztą dla Warszawy jakaś tam operetka? Warszawa, wówczas gdy tam «Orłowa» wygrywało, jako wysoki atut kasowy, przez niewiedziłę ile wieczorów z rządu, miała co innego w głowie. Właśnie była zajęta... Czemu? Nie powiem. Nie mogę. Polityka była zajęta—a polityka to nie moja parafia.

Co innego np. aresztowanie pani Hurczynowej? O tem mnie wolno mieć opinię, naweł całkiem «zdecydowaną». Było to również uroczajem, nader nawet pomysłowe, ogórkowego sezonu, za co p. prokuratorowi Steinmannowi należy się od nas tu wszystkich rzetelna wdzięczność.

Pomimo jednak kompletnego nie zajmowania się polityką, nie mogę uciąć, że niezmiernie orzeźwiająco podziałało na mnie wyrażenie się p. Bartla wobec któregoś z dziennikarzy:

— Osobiście jestem zwolennikiem pełnego zniesienia ograniczeń państwowych, pełnego zniesienia muru chińskiego oddzielającego nas od Europy.

Wiemy, że gdy się biurokratyzm, jak stojąca woda zalegnie, szalenie trudno uporać się z tą stęchłą—a swoją drogą od odezwaniania się obecnego szefa naszego rządu powiało jakimś świeżym powietrzem.

Dzięki mi z za!

Bóg zapłać choćby tylko za stwierdzenie, że «w dziedzinie wydawania paszportów doszliśmy aż do humorystycznych absurdów».

Warszawa—oczywiście nie zaslawniła się nad tem.

Co zresztą dla Warszawy jakaś tam operetka? Warszawa, wówczas gdy tam «Orłowa» wygrywało, jako wysoki atut kasowy, przez niewiedziłę ile wieczorów z rządu, miała co innego w głowie. Właśnie była zajęta... Czemu? Nie powiem. Nie mogę. Polityka była zajęta—a polityka to nie moja parafia.

Co innego np. aresztowanie pani Hurczynowej? O tem mnie wolno mieć opinię, naweł całkiem «zdecydowaną». Było to również uroczajem, nader nawet pomysłowe, ogórkowego sezonu, za co p. prokuratorowi Steinmannowi należy się od nas tu wszystkich rzetelna wdzięczność.

Pomimo jednak kompletnego nie zajmowania się polityką, nie mogę uciąć, że niezmiernie orzeźwiająco podziałało na mnie wyrażenie się p. Bartla wobec któregoś z dziennikarzy:

— Osobiście jestem zwolennikiem pełnego zniesienia ograniczeń państwowych, pełnego zniesienia muru chińskiego oddzielającego nas od Europy.

Wiemy, że gdy się biurokratyzm, jak stojąca woda zalegnie, szalenie trudno uporać się z tą stęchłą—a swoją drogą od odezwaniania się obecnego szefa naszego rządu powiało jakimś świeżym powietrzem.

Dzięki mi z za!

Bóg zapłać choćby tylko za stwierdzenie, że «w dziedzinie wydawania paszportów doszliśmy aż do humorystycznych absurdów».

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Walka z bezrobociem.

We wszystkich państwach, gdzie bezrobocie przybrało szersze rozmiary, powstała inicjatywa produkcyjnej walki z bezrobociem mającej na celu przez odpowiednią organizację robót publicznych lub przez subsydiowanie pożyczkami długoterminowymi przedsiębiorstw prywatnych zmniejszyć ilość bezrobotnych.

Wobec jednak braku dostatecznej ilości kapitałów potrzebnych, do tego rodzaju przedsięwzięć, w powyższy sposób tylko pewien nieznaczny procent bezrobotnych może znaleźć odpowiednią pracę. Otróż w Niemczech zorganizowano na szeroką skalę specjalne roboty w celu zatrudnienia bezrobotnych już na początku 1920 kiedy samoubezpieczenie na wypadek bezrobocia wprowadzono dopiero 16 lutego 1924.

W Niemczech ten rodzaj zatrudnienia bezrobotnych został dobrze opracowany i podzielono roboty te na obowiązkowe (Pflichtarbeiten) i konieczne (Notstandsarbeiten).

Liczba zatrudnionych w obydwu powyższych kategoriach, wahała się w stosunku do ogólnej ilości bezrobotnych uprawnionych do pobierania zapomóg w roku 1924 w granicach 25 do 30 procent, kiedy liczba pobierających zapomogi wahała się w granicach 277 do 586 tysięcy osób. Stan ten jednak następnie uległ zmianie na gorsze, kiedy liczba bezrobotnych od października roku 1925 zaczęła silnie wzrastać i dosięgła w pierwszych miesiącach roku bieżącego do ilości przeszło 2 milionów.

Place dzienne przy tego rodzaju robotach z reguły w Niemczech i w innych państwach są ustanowione w niższej normie, niż w normalnie pracujących przedsiębiorstwach; a robione to jest w tym celu, by robotnicy wracali w miarę możliwości i otwarcia się robot do normalnego swego zajęcia.

W Niemczech te „Notstandsarbeiten“ popierane były w formie zasiłków bezzwrotnych lub w formie pożyczek. Więcej wydawano pożyczek bezzwrotnych, tylko w przemyśle budowlanym przeważała forma pożyczki. Powyższe roboty były tylko popierane wówczas, gdy posiadały wartość gospodarczą lub były gospodarczo celowe. Niemcy opracowały cały szereg przepisów warunkujących otrzymanie pożyczek lub bezzwrotnych zasiłków.

W Austrii wyszła ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu od bezrobocia w dniu 24 marca roku 1920 i w niej były artykuły przewidujące wyrażnie tworzenie i prowadzenie robót specjalnych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Charakterystycznym jest, że z subsydjów na roboty specjalne w Austrii nie mogą korzystać przedsiębiorstwa prywatne. Poglądy w tej sprawie są identyczne rządu i sfer przemysłowych.

Obecnie na gruncie kwestji zwalczania bezrobocia wybuchnął zatarg pomiędzy rządem austriackim a socjalistycznymi związkami robotniczymi. Robotnicy ogłosili program walki z bezrobociem w dniu 6 lipca, w którym przewiduje się subswencjonowanie przedsiębiorstw prywatnych za pośrednictwem centralnej organizacji przemysłowej, o ile dane przedsiębiorstwa zatrudnią większą ilość bezrobotnych po upływie pewnego czasu. Subsydjum to ma wynosić 75

procent zasilków wpłaconych powyższym bezrobotnym.

Przemysłowcy przyjęli ten projekt bardzo ozięble. Natomiast rząd austriacki zgłosił do parlamentu projekt, mający na celu lepszy podział bezrobotnych na kategorie co do wysokości wpłaconych zapomóg, przyczem głównie kładzie nacisk na różnicę pomiędzy robotnikami sezonowymi, a stałymi, co wywołuje protesty u socjalistów, którzy z drugiej strony domagają się wstrzymania imigracji obcych robotników do robót publicznych.

W Belgii wydany był dekret królewski w dniu 108 1924 r., upoważniający Radę Administracyjną do udzielania pożyczek w celu organizacji robót, przy których mogą być zatrudnieni bezrobotni.

W analogiczny sposób sprawa ta została załatwiona we Włoszech dekretem z dnia 30.12—1923 roku, gdzie instytut ubezpieczeń społecznych ma prawo 20 procent funduszy bezrobocia przeznaczać na pożyczki udzielane na roboty publiczne.

W Danii wydana była najpierw ustawa w roku 1921, znowelizowana w dniu 4.3—1924 r., mocą której środki nadzwyczajne ubezpieczenia od bezrobocia można było przeznaczyć na subwencję robót specjalnych dla bezrobotnych.

Przy pomocy tych subwencji liczba odrobionych dniówek wynosiła w r. 1922—83 318, w roku 1923—123,112, w roku 1924—10 135, i w półroczu I—1925—tylko 1285.

W Anglii i Irlandii fundusze ubezpieczenia na wypadek bezrobocia nie mogą być używane na pożyczki i subwencje dla prowadzenia robót publicznych. Swego czasu sir Alfred Mond wystąpił z projektem użytkowania funduszy ubezpieczenia od bezrobocia dla subswencjonowania przedsiębiorstw zachwianych, w celu umożliwienia podtrzymania produkcji. Rząd i partja pracy odniosły się do tego sceptycznie i nieprzychylnie.

Pomimo, że rząd angielski udzielił przemysłowi angielskiemu gwarancji do wysokości 54,5 mil. funtów w celu umożliwienia robót dla zatrudnienia bezrobotnych, głównie na budowę dróg i inne roboty publiczne i to jednak te wszystkie środki walki z bezrobociem uważa on za paljatywy.

Obecnie rząd podda w r. gruntownej reorganizacji normy indemnizacyjne ubezpieczenia od bezrobocia.

W Polsce roboty, mające na celu zajęcie bezrobotnych, nie są ustawowo przewidziane. Nasza ustawa przewiduje tylko dysponowanie funduszy na wypłatę zasiłków.

W roku ubiegłym rząd w celu zajęcia bezrobotnych przeznaczył fundusze z pożyczki zagranicznej i część własnych sum obrotowych. Sprawozdanie p. wiceministra Jankowskiego złożone Sejmowej Komisji Pracy, wykazuje wyznaczone w tym celu w r. ub. sumy następujące:

Pożyczki krótkoterminowe ministerstwa skarbu samorządowi na inwestycje	zł. 13,151,000
Związki komunalne z państw. funduszy gospodarczego	4,085,000
Na pożyczki budowlane	31,890,900
Kredyty uadzw. Min. Robót P.	54,503,919
Razem:	zł. 136,542,279

Niemcy cyfr statystycznych, wyjaśniających ile z tego powodu bezrobotnych zostało zatrudnionych. Lecz obliczają, że w miesiącu grudniu r. ub. z powodu ukończenia lub przerwania robót publicznych, sezonowych, budowlanych straciło pracę 21,600 osób.

W roku bieżącym przy robotach publicznych w pierwszych trzech miesiącach zatrudniono robotników 1000, 2,200 i 6000 jest to rezultat nikiy.

W roku bieżącym w przybliżeniu sumy preliminowane na akcję, wywołana bezrobociem wyniosły mają około 95 mil. zł. Na to się składają: 1. pomoc ustawowa, 2. doraźna pomoc państwowa, 3. akcja samorządowa i 4. społeczna.

(Dz. Pozn.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 10 lipca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 27—30 zł. za 100 kg, owies 40—41, jęczmień browarowy 38—40, na kaszę 32—34, otręby żytnie 18—20, pszenne 21—22, jęczmienno 17, 19. Tendencja zniżkowa, dla owsa mocna.

Mąka pszenna amerykańska 102 (w hurcie), 110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 85—100, 60 proc. 70—75, 70 proc. 55—60, żytnia 50 proc. 50—55, 60 proc. 43—53, razowa 32—35, kartońska 60, gryczana 65, jęczmienna 60.

Chleb pyłowy 50 proc. 50—55, 60 proc. 48—53, razowy 33—35 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 170 gr. za 1 kg., krajowa 120—130, gryczana cała 80, przecierana 90—95, perlowa 80—95, peęczak 55—60, jęczmienna 60—70, jagłana 70—80.

Mięso wołowe 150—200 gr. za 1 kg., cielęce 90—120, baranie 160—170, wieprzowe 180—230, schab 280—300, boczek 280—300.

Tłuszcz: stonina krajowa I gat. 350—400, II gat. 300—320, smalec wieprzowy 400—450, sadio 380—400.

Nabiał: mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 200—230, twaróg 60—80 za 1 kg., ser twarogowy 1,20—1,50, masło niesolone 400—450, solone 350—400, desero 500—540.

Jaja: 130—150 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle młode 15—20 gr. za 1 kg., cebula 180—200 młoda, 5—10 (peęczek), marchew młoda 10—15 (peęczek), pietruszka 5—10 (peęczek), buraki młode 10—15 (peęczek), ogórki młode 12—15 gr. za sztukę, groch zielony 20—25 gr. za litr, kalafior 65—80, pomidory 5—6 zł. za 1 kg.

Jagody: poziomki 140—150 gr. za 1 litr, truskawki 120—150, czereśnie 120—130, orzechy 15—20 za litr, porzeczki 70—80 za 1 kg.

Cukier: kryształ 133 135 (w hurcie), 137, 140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 280—300 gr. za 1 kg., śnięte 200—220, szczupaki śnięte 180—200, okonie żywe 250—270, śnięte 180—200, karasie żywe 170—180, śnięte 120—130, karpie żywe 230—250, śnięte 150—160, leszcze żywe 280—300, śnięte 200—220, sielawa 250—300, płocie 120—140, drobne 40—60.

Drób: kury 200—300 zł. za sztukę, kurczęta 60—80, kaczki 300—600.

GIEŁDA WARSZAWSKA

8 lipca 1926 r.

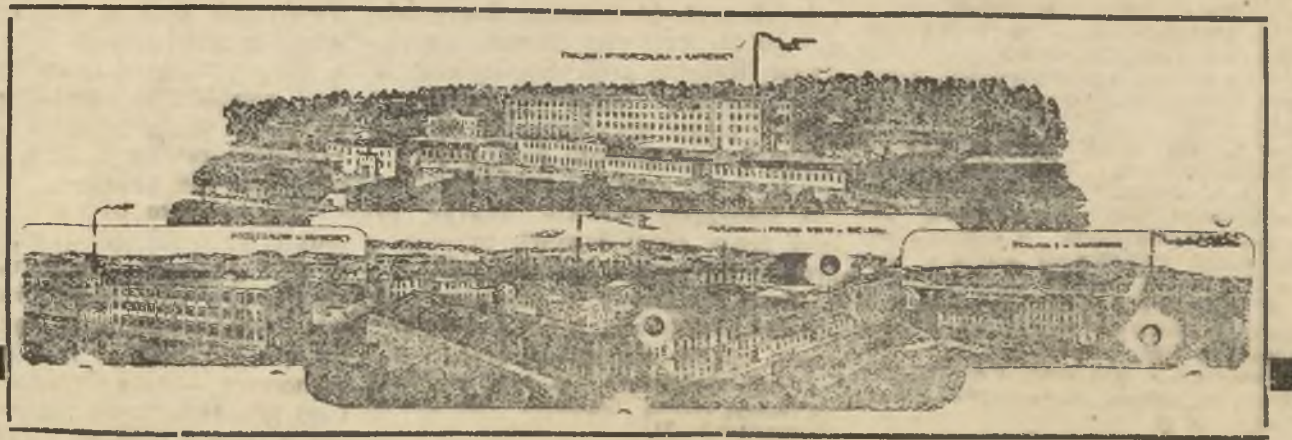
Dewizy i waluty			
	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,15	9,17	9,13
Holandja	370,85	371,17	369,33
London	44,84	44,81	44,92
Nowy-York	9,20	9,22	9,18
Paryż	23,85	23,91	23,79
Praga	27,30	27,37	27,33
Szwajcaria	178,50	178,94	178,06
Wiedeń	130,32	130,64	130,00
Włochy	30,75	30,82	30,68
Belgia	21,90	21,95	21,85
Stokholm	—	—	—

Papierły wartościowe

Pożyczka dolarowa 65 65 (w złotych 675, — kolejąca 148,00		
5 pr. pożyczk. konw.	34,35	34,50
1 pr. pożyczk. konw.	—	—
1 pr. listy zast. ziemskie przedw.	33,85	23,95 23,90

D-r Wacław Makarewicz

powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10—1 i 4—7 w.
ul. Wileńska 6, m. 7.
W.Z.P. 36.



Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA i WYROBÓW KAMGARNOWYCH

w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

Skład Fabryczny

na całą Ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949

WIELKA

W Y P R Z E D A Ż

materiałów sezonu letniego

CENY o 20% ZNIŻONE

KRONIKA

NIEDZIELA
Dziś
7 po Św. P. I
Jutro
Jana G.I.J. z D.

Wsch. st. og. 2 m. 34

Zach. st. og. 7 m. 31

— (t) Posiedzenie komitetu przyjęcia Arcybiskupa. 12 bm. t.j. w poniedziałek o godz. 7 wieczór w Wielkiej Sali Konferencyjnej Województwa odbędzie się posiedzenie komitetu przyjęcia Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w związku z zapowiedzianym na dzień 8 września uroczystym ingresem ks. Arcybiskupa Romualda Jąbrzykowskiego.

URZĘDOWA

— (i) Podziękowanie Pana Prezydenta. Kancelaria cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wystosowała na ręce Pana Wojewody Wileńskiego podziękowanie Pana Prezydenta z powodu depechy przesłanej w dniu 9 czerwca na uroczystej Akademii w Uniwersytecie Stefana Batorego.

— (t) Badania naukowe nad ziemiemi wschodnimi. Instytut Geograficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłał w sierpniu rb. wyprawę naukową do przeprowadzenia badań nad wschodnimi ziemiemi Rzeczypospolitej. Obszar badania obejmuje część wschodnią od Prypeci aż po Dźwinę oraz granicę wschodnią Rzeczypospolitej a południem Wilna.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do p. Wojewody Wileńskiego o udzielenie wspomnianej wyprawie wszelkiej potrzebnej pomocy i opieki.

— (i) Kredyty na remont gmachów. Ministerstwo Robót Publicznych przyznało kredyt w sumie trydziestu pięciu tysięcy złotych na remont gmachów rządowych położonych na terenie województwa.

Wojewódzki wydział robót publicznych przysąpił niebawem do podziału tej sumy.

— (x) Akcja stwierdzenia obywatelstwa polskiego ludności. W myśl ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. z dniami 17 b. m. na terenie woj. Wileńskiego rozpoczęła zostanie akcja sumarycznego stwierdzenia obywatelstwa ludności miejskiej.

— (o) Doraźne mandaty karne. Do rozporządzenia min. spr. wewn. o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu administracyjnym wydano okólnik, będący instrukcją, jak należy wykonywać to rozporządzenie.

Prócz dotyczących obowiązków przepisów o doraźnym postępowaniu karno-administracyjnym, wprowadza wymienione rozporządzenie system stosowania kar administracyjnie zarządzonych za szereg przekroczeń porządkowych, jak sanitarne, zakłóce-

nie pokoju, za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych, za brak ujawnienia cen na przedmiotach powszedniego użytku itp. przez upoważnienle funkcjonariuszów niższych, t. j. wójtów na wsi, a w mieście funkcjonariuszów starostwa, komisariatu rządu, oraz policji państwowej do doraźnego wymierzania i natychmiastowego pobierania kar pieniężnych do wysokości 10 zł. Karania za przekroczenia porządkowe odbywać się może tylko przy schwytaniu na uczynku (in flagrante), sam funkcjonariusz dostrzegł przekroczenie i gdy co do osoby przestępcy niema wątpliwości. Karany musi wyrazić swą zgodę na doraźne ukaranie.

— (x) Komendy Pol. P. mogą używać strzelnic polskowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych [w ostatnim swoim zarządzeniu odstąpiło na używanie przez poszczególne Komendy Policji Państw. strzelnic polskowych. W tym celu też wzięciwe komendy okręgowy P. P. winne się uprzednio zwracać do Komendy miasta danego garnizonu.

— (x) Nominacja w Wil. Dyr. Poczt i Telegr. Ministerstwo Przemysłu i Handlu dekretem z dnia 30 czerwca r. b. zamianowało obecnego zastępcę naczelnika oddziału osobowego referenta p. Jana Józefa Piątkowskiego zastępcą przewodniczącego komisji dyscyplinarnej Wil. Dyr. Poczt i Telegr.

— (t) Konfiskata pisma białoruskiego. W dniu wczorajszym z rozporządzenia pana komisarza rządu kolejny numer białoruskiego czasopisma «Narodnaja Sprawa» uległ konfiskacie za artykuł pod tytułem «Ośmy zjazd parobków».

Komisariat Rządu dopatrył się w artykule tem cech przestępstwa z art. 126 K. K.

Odpowiedzialny redaktor pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

SAMORZĄDOWA

— (x) Zjazd pisarzy gminnych. W dniu 17 b. m. w lokalu Sejmiku pow. Wil. Trockiego odbędzie się zjazd pisarzy gminnych wspomnianego powiatu. Na zjeździe tym, prócz całego szeregu spraw, dotyczących administracji gminnej omawiana będzie sprawa sumarycznego stwierdzenia obywatelstwa ludności miejskiej na terenie wspomnianego powiatu.

MIEJSKA

— (t) Cerkiew św. Aleksandra znów jest czynna. Dziś w cerkwi prawosławnej t. z. Nowowieckiej będącej pod wezwaniem św. Aleksandra odprawione będzie po raz pierwszy, po dłuższej przerwie, nabożeństwo. Wnętrze cerkwi zostało gruntownie odnowione.

— (t) Egzamina szoferskie. We wtorek 12 bm. odbędzie się egzamin szoferski i rejestracja samochodów prywatnych.

Wśród kandydatów na szoferów zakwalifikowano w Wilnie: na tyfus brzuszny 8 (1 zm.), płamisty 1, nieokreślony 1, płoński 10, błonicy 5, ospę 1, odrę 3, krztusiec 1, różę 3 i gruźlicę 2 (zm. 3). Prócz tego jeden z urzędników wydziału zdrowia Magistratu zachorował na stullitia morbus.

WOJSKOWA.

— (i) Godziny potwierdzania podpisów. Dowództwo obszaru war-

rownego wydało rozkaz, że osoby i urzędy wojskowe ubiegające się o potwierdzenie podpisu przez dowództwo O. W. winny zwracać się w tej sprawie jedynie w godz. od 10—11 rano.

— (x) W sprawie noszenia mundurów wojsk. przez podoficerów rezerwy. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało ostatnio zarządzenie, mocą którego chorążym i podoficerom rezerwy zezwala się na noszenie mundurów wojskowych, jedynie w tym wypadku, jeżeli pomienieni nie pełnią w tym dniu swoich codziennych zajęć cywilnych.

— (x) Komendy Pol. P. mogą używać strzelnic polskowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych [w ostatnim swoim zarządzeniu odstąpiło na używanie przez poszczególne Komendy Policji Państw. strzelnic polskowych. W tym celu też wzięciwe komendy okręgowy P. P. winne się uprzednio zwracać do Komendy miasta danego garnizonu.

POCZTOWA.

— (x) Nominacja w Wil. Dyr. Poczt i Telegr. Ministerstwo Przemysłu i Handlu dekretem z dnia 30 czerwca r. b. zamianowało obecnego zastępcę naczelnika oddziału osobowego referenta p. Jana Józefa Piątkowskiego zastępcą przewodniczącego komisji dyscyplinarnej Wil. Dyr. Poczt i Telegr.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) Rekrutacja robotników do Francji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje robotników na wyjazd do Francji. Obecnie może otrzymać pracę: 10 maszynistów do kotłów gazowych, 5 monterów wagonowych, 6 ślusarzy do motorów gazowych, 5 robotników i 50 robotnic w wieku od 21—26 lat do tkania juty, 5 odlewaczy w żelazie, 10 pudlarzy, 4 kotlarzy do kotłów żelaznych, stolarzy wagonowych i naciągaczy drutu.

Osoby pragnące wyjechać muszą złożyć w biurze Pośrednictwa Pracy podanie z załączeniem świadectw.

RÓŻNE

— (z) Ile godzin chce pracować Z. Z. K. P. Na zebraniu kolejarzy Z. Z. K. uchwalono domagać się od rządu: 1) niestosowania na kolejach redukcji, 2) stosowania wskaźnika drożyznianego i 3) wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy.

— (x) Termin wyborów do Kasy Chorych m. Wilna. Na dzień 3 października r. b. wyznaczone zostały wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna. Wybory te mają się odbyć w sali posiedzeń Rady miejskiej

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala «Lutnia») Dziś ukazuje się po raz drugi najnowsza komedia włoska Forzано «Dar Poranki», która została ogólnie uznana dzięki wytwornej grze całego zespołu, oraz pomyslowej wystawie. W głównych rolach wystąpią: Z. Kuzłówna, A. Suchwiński, L. Woitejko i inni. Re-

niczem megafon, że aż pomnik Mickiewicza zatrząsł się po tamtej stronie Wilji.

Oczywiście jedna z dwóch czwórek przyplętnęła do mety pierwsza. Inaczej stać się nie mogło. Rezultat ten, aczkolwiek oczekiwany, przyjęła publiczność frenetycznymi oklaskami i zgłota nie codziennymi, długo nie milknącymi okrzykami.

Potem poszły w zapasy: W. T. W. i A. Z. S.-a i saperów nie zabrakło. Scigano się też i w pojedynkę na tak wąziutkich łódkach i tak cieniutkich, że gdy jeździł z wody dobyto i na pomoście dnem do góry położono, wyglądały, dalibóg, jak poprzekrajane wzdłuż cygara, oczywiście, z tych, najgrubszych, po złotemu sztuca.

Wiele było emocji i wiele uciechy.

I mówić tu jeszcze o „martwym, sezonie!”

Jeden z moich przyjaciół, który nigdy nie dozeeka odpowiedzi na pytanie i pędzi jak wiatr daleki, wpadł na mnie jak bomba temi dniami w Cetejniku. Pędził dokądś swoim obyczajem.

Zwarił mi się. Ucisnął mi mocno rękę.

— A co? Jedziesz? Wyjeżdżasz?

Co? Na wieś? Nad morze?

— A ty? Dokąd?

— Ja? Nic jeszcze nie wiem.

— Ja też.

— No, to się może tam spotkamy...

I polecał dalej.

Tylko humor mi struł tą swoją

indagacją. Po co zaraz wytrącać człowieka z równowagi takim... przypominaniem czasów kiedy to... stukalo się w palce dokąd pojechać latem: do Ostendy czy do Interlaken? Do Viareggio czy do Ischlu?

W Druskiénikach wziąłem na próbę kąpiel silnie nagazowana, kwasowęglowa. Wyśmienita! Lecz—przypomniało mi się wino szampańskie i cały ranek miałem zatruty.

Ach... ach! Mamy już teraz własny «Jacht Polski», «Yacht Club»... tylko własnych jachtów nie mamy! Z wyjątkami oczywiście, z wyjątkami.

Niechże i ja niejednemu z moich laskawych czytelników struję zazdrością choć chwilke, że pod flagą polskiego jacht-klubu może już w tej chwili wplynęła na pełne morze «Carmen».

«Carmen» to prześliczny jacht, co go sobie zaufundowało grono osób mających upodobania wcale... wcale. I W dodatku jest to największy polski jacht, dwumasztowiec, uzłagienka coczy nie przeszło sto metrów kwadratowych. Słowem—niczem auto naj. przedniejsze.

I takim to autem jeżeli nie puścili się już w podróż wakacyjną do Kalmaru w Szwecji, to puszczą się już niebawem p.p. dr. Czesław Czarnowski z małżonką (z Wilna), dr. Janowicz z małżonką, dr. Doroszewski, paru studentów politechniki warszawskiej.

Pod polską flagą — i pod jaskze szczęśliwą gwiazdą!

Albo np. taka znowuż wiadomość: Telegram z New-Yorku do pa-

ryskiego „Journalu“ z dn. 5 go lipca.

«Pogłonił o tem, że Pola Negri (hrabina Dąbska) wychodzi za mąż za Rudolfa Valentino (właściwie nazwisko czarującego artysty filmowego jest Guglielmi) sprawdzają się. Potwierdziła je dziś właśnie Madame Chalupiec, matka znakomitej gwiazdy kinowej. Ślub ma odbyć się w marcu roku przyszłego».

I czego jeszcze więcej temu dziecku szczęścia potrzeba? Miljony... tytuł hrabiowski... a teraz będzie miała nadmiar za męża jednego z najpiękniejszych mężczyzn na kuli ziemskiej, za którym szaleją kobiety. Nawet la maman Chalupiec jest przedmiotem zabiegów dziennikarzy interwiewerów...

Trzeba mieć szczęście! I nie zawsze musi jedna strona tracić gdy zarabia druga.

Jednej z uczestniczek wycieczki węgierskiej poszedłoby się znaleźć w Wilnie męskie rękawiczki — za bezcen! Po 14 złotych para. Pośpie-szyła, uszczęśliwiona, nabyć sześć par, placąc dolarami. Po obiedzie rozmyślała się — dokupiła jeszcze pięć par.

Souvenirs de Wilno... Czyż koniecznie brać na pamiątkę zawsze tylko pocztówki z widokami?

Mora! zaś st

